

Wytwór słowiańskiej wyobraźni

Żywiołaki to istoty magiczne o nieokreślonym kształcie. Powstają na skutek przywołania przez druida lub innego maga obdarzonego mocą nadprzyrodzoną, by stanowić ucieleśnienie żywiołów: wody, ognia, ziemi i powietrza. Czy należy się ich bać?

Próbę oswojenia tajemniczych stworów podjęli artyści grający muzykę określaną jako heavy folk. Swoją grupę nazwali oczywiście Żywiołak. Inspirację czerpią z muzyki folkowej, słowiańskiej mitologii i rocka - to prawdziwie wybuchowa mieszanka, z której powstaje, jak mówią artyści, „polska muzyka neoludowa”.

Twórcy zespołu to Robert Jaworski i Robert Wasilewski. Jaworski pasjonuje się instrumentami średniowiecznymi, dobrym rock'n'rollem i sztuką ludową. Weznie grał w formacji ich troLe, której był twórcą, oraz Kapeli ze Wsi Warszawa. Z ich troLe zarejestrował swoją pierwszą kompozycję nawiązującą do słowiańskiej mitologii. Wasilewski, gitarzysta i założyciel zespołu Open Folk, jako jeden z niezliczonych muzyków folkowych w swojej twórczości sięga bezpośrednio do dokonań zespołów rockowych i metalowych: Led Zeppelin, Pink Floyd czy Black Sabbath.

Do tego duetu dołączyła wokalistka Izabela Byra, znana wcześniej m.in. z formacji Detonacja, oraz Anna Piotrowska, wokalistka m.in. Gości z Nizin. Od czerwca 2007 r. w Żywiołaku gra perkusista Maciej Dymek, „człowiek o wielu obliczach muzycznych”.

Temat wierzeń przedchrześcijańskich, który stał się bazą dla mitów, jest bardzo wdzięcznym twórczym artystycznym wykorzystywanym przez muzyków na całym niemal świecie - wyjaśniają członkowie Żywiołaka. Słowo „żywiołak” ma jednoznacznie oddać energię wykonywanej przez nas muzyki. Żywiołak to wytwór naszych słowiańskich wyobraźni.

Muzyka Żywiołaka to wypadkowa wielu, na pierwszy rzut oka niemożliwych do połączenia gatunków muzycznych, takich jak: folk, punk,



Zespół Żywiołak swoją muzykę określa jako heavy folk

rock, metal, techno czy drum'n'bass. Artyści sięgają do techniki dub, polegającej na przetwarzaniu nagrań na żywo lub w studiu w celu wyeksponowania wybranego elementu utworu, w oryginale pozostającego na dalszym planie, np. sekcji rytmicznej. Nawiązują do hipnotyki chilloutu. Brzmienie opiera się na zrekonstruowanych instrumentach dawnych, odkryciach technicznych (wspomniany dub) oraz archaicznych i współczesnych technikach wokalnych.

Niejednego słuchacza, nawykłego raczej do uporządkowanego baroku czy ekspresyjnego tanga, przejdzie dreszcz podczas słuchania „Muzyki psy-

chodelicznej świtezianki” czy „Ballady o głupim Wiesławie”. Ale tak właśnie ma być. Motyw przewodni Żywiołaka to właśnie „demonologia ludowa”, przez wiele lat niesłusznie marginalizowana jako zjawisko nieciekawe i dawno już przebrzmiałe. Na rodzimą kulturę przedchrześcijańską patrzy się laskawszym okiem dopiero od niedawna. Badania etnograficzne i antropologiczne dowodzą, że pewne przejawy kulturowania przedchrześcijańskich obrzędów były obecne na terenie Polski jeszcze w XVIII w., a w dosłownych pozostałościach nawet przed II wojną światową. Przetwały właśnie w folklorze. Do dziś

podtrzymujemy wiele zwyczajów o pogańskim rodowodzie, nawet o tym nie wiedząc: malujemy wielkanocne jajka, topimy marzannę, unikamy witania się przez próg i odpukujemy w niemalowane drewno. ●



URZĄD MIASTA ŁÓDZI



ŁÓDŹ ART CENTER
www.lodzartcenter.com